IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą**
(nr 10)
z dnia 22 lipca 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 10)

22 lipca 2020 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Hamburgu,

– zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Monachium,

– rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 sierpnia do 31 grudnia 2020 roku.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dziedziczak** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą, **Piotr Wawrzyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Paweł Jaworski** kandydat na stanowisko konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Hamburgu, **Jan Maciej Malkiewicz** kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Monachium oraz **Jadwiga Wiśniewska** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Chorzewski** i **Leszek Jasiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą.

Stwierdzam przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia Komisji wobec niewniesienia do niego zastrzeżeń.

Chciałem powitać szanowne posłanki i szanownych posłów uczestniczących w naszym posiedzeniu tutaj na sali i w trybie zdalnym. Chciałem powitać serdecznie pana ministra Wawrzyka reprezentującego Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz kandydatów na stanowiska konsulów generalnych, których dziś będziemy opiniować.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje cztery punkty: zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Hamburgu, zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula generalnego RP w Monachium, w punkcie trzecim natomiast rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 sierpnia do 31 grudnia 2020 r., a w punkcie czwartym tradycyjnie sprawy bieżące.

Informuję, że dzisiejsze posiedzenie Komisji będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, co nakłada na posłów i gości posiedzenia pewne wymagania. Głosowania będą odbywały się wyłącznie z użyciem środków elektronicznych. Pani poseł Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Uwaga do porządku. Chciałabym przypomnieć nasze ustalenia z poprzedniego posiedzenia Komisji, że na najbliższym zajmiemy się sprawą wsparcia dla szkolnictwa polonijnego. Dotychczas nie miałam informacji, aby posiedzenie poświęcone tej sprawie było planowane, tymczasem posiedzenie Sejmu w tym tygodniu jest ostatnim przed długimi wakacjami. Nawet jeśli się tym problemem zajmiemy po wakacjach, czyli pod koniec września, będzie to zatem stanowczo za późno.

Sygnały, jakie otrzymuję, są niepokojące. Rodzice, często doświadczani przez epidemię, a jednocześnie informowani, że nauka w szkołach polonijnych będzie droższa, nie decydują się już w tej chwili i oświadczają dyrektorom, że ich dzieci prawdopodobnie do szkoły nie pójdą. Zatem chciałabym się dowiedzieć, czy Ministerstwo Edukacji Narodowej i stosowny departament zrobili rozeznanie i mają już wiedzę, pełną wiedzę, bo wiedza, którą dysponuję, jest naturalnie tylko cząstkowa. Jak sytuacja w szkolnictwie polonijnym obecnie wygląda? Jakie są rokowania? Rzecz druga. Czy planowane jest wsparcie finansowe tych szkół?

Wydaje mi się, że ten problem i ta sprawa powinny być koniecznie rozpatrzone podczas obecnego posiedzenia Sejmu. Tę sprawę przedkładam prezydium do rozważenia, bowiem jeśli wrócimy do niej we wrześniu – pod koniec czy też w połowie, jak planowane jest posiedzenie Sejmu, a tym samym myślę, że i Komisji – może się okazać nieco później, bo w październiku czy listopadzie, że mamy mniej o 100 czy 200 szkół.

Przypomnę raz jeszcze zatem, że państwo polskie w ostatnim czasie, za co mu chwała, inwestowało w szkolnictwo polonijne. Inwestowało też w szkolenie nauczycieli. Jeśli je stracimy, to są rzeczy nie do odzyskania, bo ci nauczyciele, których wynagrodzenia są minimalne, ale jakieś są, do tego mają dzieci w szkołach, więc to wszystko ich wiąże... W momencie, kiedy rodzice odejdą, stracimy wiele szkół, stracimy wiele dzieci, stracimy możliwość kontaktu, a przypomnę, że ciężko pracowaliśmy przez ostatnie lata, by przybywało szkół, a nie malało.

W związku z tym proszę prezydium o jakieś rozważenie i poświęcenie więcej uwagi tej sprawie. Nie bez przyczyny po raz drugi ją poruszam. Myślę, że dla wszystkich członków Komisji – i uczestniczących tutaj, i tych, którzy zdalnie uczestniczą... Nasza Komisja nie ma ustaw i zajmuje się właśnie tego rodzaju bieżącymi sprawami, a przecież nauczanie języka polskiego i kultury polskiej to jest priorytet rządu. Dlaczego więc pozostajemy tak obojętni wobec tej kwestii? Kieruję to pytanie także do pana ministra Dziedziczaka, bo nie wątpię, że ta sprawa panu ministrowi jest również bliska i bardzo dla niego ważna.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pani poseł, jeżeli mogę coś zaproponować, wróćmy do tej kwestii w sprawach różnych, a teraz przeprowadźmy... Oczywiście będziemy robili wszystko, aby ta kwestia stanęła w jak najszybszym tempie na posiedzeniu Komisji. Jesteśmy w innym trybie regulaminowym w związku z ustawami COVID-owymi. Pani marszałek Witek z takim porządkiem, jak mamy, zwołała dzisiejsze posiedzenie Komisji. Będziemy z całą pewnością jako prezydium wnioskować o to, aby ta kwestia w najbliższym czasie również stanęła. Natomiast zachęcam, żeby dziś, w związku z obecnością pana ministra Dziedziczaka, wrócić do kwestii jakże pilnej w sprawach różnych. To jest również punkt, który można poświęcić temu, co w bieżących sprawach jest bardzo ważne.

A teraz bardzo proszę, abyśmy sprawdzili kworum. Bardzo proszę państwa posłów o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w aplikacji w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Zalogowanie się wszystkich posłów oraz sprawdzenie kworum potrwa kilka minut. Cierpliwie proszę nacisnąć dowolny przycisk. Będziemy oczekiwać na podanie informacji przez sekretariat Komisji. Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

W posiedzeniu Komisji uczestniczy 29 posłów. Stwierdzam zatem kworum, które wynosi 13 posłów.

Informuję po raz kolejny, że głosowania na dzisiejszym posiedzeniu będą odbywały się wyłącznie przy użyciu środków komunikacji elektronicznej. Natomiast posłowie biorący udział w posiedzeniu zdalnie będą mogli zabrać głos przy pomocy aplikacji zainstalowanej na tabletach poprzez wysłanie zgłoszenia na adres email <klpg@sejm.gov.pl>. O logowanie się w aplikacji proszę jedynie posłów, którzy będą chcieli zabierać głos.

Przypominam, że materiały informacyjne dotyczące kandydatów oraz okręgów konsularnych zostały państwu udostępnione. Są na iPadach.

Ze względu na ograniczenia techniczne wynikające z prowadzenia posiedzenia w trybie zdalnym jesteśmy zmuszeni do rezygnacji z zamknięcia posiedzenia na czas głosowania oceniającego kandydatów na konsulów. Całość posiedzenia odbędzie się w trybie otwartym.

Po tej garści informacji technicznych i sprawdzeniu kworum przystępujemy do realizacji porządku dziennego. W punkcie pierwszym mamy zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Hamburgu. Proszę pana ministra Wawrzyka o prezentację kandydatury.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym zarekomendować państwu kandydaturę pana Pawła Jaworskiego na kierownika placówki – konsulat generalny w Hamburgu. Pan Paweł Jaworski jest wieloletnim pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, członkiem służby zagranicznej od roku 2009. Pełnił w tym czasie różne funkcje.

Ostatnim jego stanowiskiem pracy jest odpowiednik tego, czym będzie się zajmował w Hamburgu, w jednostce w Bernie, czyli jest konsulem w Bernie, gdzie prowadzi takie sprawy jak kwestie polonijne, ale przede wszystkim kwestie związane z upamiętnieniem tzw. grupy Ładosia, czyli nagłośnieniem i odszukaniem materiałów, ale też prowadzeniem kampanii na rzecz upowszechnienia wiedzy na temat grupy polskich dyplomatów pomagających ofiarom Holokaustu w Szwajcarii. Biorąc pod uwagę to, że oczywiście zajmował się również kwestiami związanymi z pomocą Polakom, ma doświadczenie w sprawach konsularnych.

W związku z tym wydaje się bardzo dobrym kandydatem na kierownika placówki w Hamburgu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę kandydata o prezentację założeń swojej misji w Hamburgu.

Kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Hamburgu Paweł Jaworski:

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, szanowny panie ministrze, jak już pan przewodniczący wskazał, cześć informacji na temat hamburskiego okręgu konsularnego otrzymali państwo drogą elektroniczną, więc szanując również państwa czas, chciałbym przejść do priorytetów mojej działalności w Hamburgu, o ile oczywiście państwo wyrażą się pozytywnie na temat mojej kandydatury i będzie mi dane objąć kierownictwo tej placówki.

Pierwszym moim priorytetem jest oczywiście działalność na rzecz lokalnej Polonii, która w okręgu konsularnym szacowana jest na około 400 tys. osób polskiego pochodzenia. Głównym aspektem mojej działalności polonijnej będzie działanie w różnych obszarach. Chodzi mi o to, żeby jak najwięcej różnych środowisk polonijnych otrzymywało nasze wsparcie i patronat. Czasami byłyby to oczywiście środki finansowe, żeby wachlarz opcji dostępnych dla Polaków, zarówno tych, którzy dłużej przebywają w okręgu konsularnych, jak i tych nowo przybyłych, był tak szeroki, żeby każdy znalazł miejsce dla siebie. To oczywiście dotyczy kwestii kulturalnych. Tu jest wachlarz bardzo szeroki. Są to koncerty, taniec. Jest już wiele organizacji polonijnych, które się zajmują tymi kwestiami.

Będę chciał też oferować różnego rodzaju warsztaty naukowe i tematyczne, żeby przyciągać w szczególności młodych ludzi, którzy często nie byli zrzeszeni ani nie działali specjalnie polonijnie, natomiast byliby pewnie zainteresowani pewnymi tematami, zarówno z zakresu gospodarczego, jak i kulturalnego, jak i historycznego. Trzeba też pamiętać, że o tych młodych ludzi musimy bardzo mocno walczyć, ponieważ z jednej strony tkwi w nich ogromny potencjał działania i tkwią ogromne możliwości, a z drugiej strony musimy patrzeć w kwestiach polonijnych w przyszłość. To będą ludzie, którzy w niedalekiej przyszłości też przejmą – że tak powiem – wodze w organizacjach polonijnych i te osoby musimy wspierać.

Dotyczy to też innej działalności. Przykładowo w okręgu konsularnym działa drużyna harcerska, więc też ją będę chciał wspierać i promować. Dosyć prężnie działa również klub sportowy w Hanowerze, który też takie moje wsparcie otrzyma. Będę chciał również działać w zakresie promowania zdrowego trybu życia i będzie to oferta skierowana nie tylko do części Polonii, ale również dla lokalnej społeczności, bo to będzie budowało też bardzo pozytywny wizerunek Polski wśród Niemców.

Jak już mówiłem, celem mojej działalności polonijnej będzie aktywowanie Polonii na różnych obszarach, w różnych środowiskach, ale również integracja tej Polonii. Pamiętajmy, że Polonia mówiąca w ważnych sprawach jednym głosem to jest Polonia silna. Oczywiście trzeba rozumieć, że czasami są pewne różnice zdań, natomiast moim zadaniem jako konsula nie będzie patrzenie na te różnice, tylko właśnie budowanie wspólnej platformy. Uważam, że to jest możliwe. To nie jest praca jednostkowa. To jest cały proces, który trzeba przejść. Trzeba rozmawiać z tymi organizacjami, z poszczególnymi działaczami, promować działalność nowych członków.

To w końcu da nam efekty, na których nam bardzo zależy, w szczególności że taka Polonia miałaby wtedy bardzo duży potencjał lobbystyczny, zarówno w działalności politycznej w lokalnych realiach, ale również społecznej, gospodarczej i kulturalnej. Chciałbym, aby głos Polaków był jak najbardziej słyszalny. Pamiętajmy, że diaspory polskie w poszczególnych landach należą do pierwszych trzech największych grup obcokrajowców. W Szlezwiku-Holsztynie jest to np. największa grupa obcokrajowców.

W swojej działalności bardzo dużą rolę będę przywiązywał do współpracy z Kościołem i jego roli w życiu Polonii i Polaków za granicą. W hamburskim okręgu konsularnym ośrodków Polskiej Misji Katolickiej jest oczywiście dużo. Ta działalność nie ogranicza się tylko do kwestii duszpasterskiej, ale do działalności kulturalnej oraz kwestii nauczania języka polskiego, co jest bardzo ważne i do czego wrócę za chwilę. Pamiętajmy również, że te społeczności duszpasterskie często niosą naszym rodakom pomoc i wsparcie w trudnych sytuacjach, których potrzebują, więc współpraca ze środowiskami duszpasterskimi na pewno będzie przychylnie traktowana, kontynuowana i wspierana. Moje dotychczasowe doświadczenia ze Szwajcarii są oczywiście bardzo pozytywne.

Jak już mówiłem, nauczanie języka polskiego jest kolejną bardzo ważną kwestią, którą się będę zajmował. Dotyczy to zarówno wspierania szkoły polskiej, dawnego szkolnego punktu konsultacyjnego w Hamburgu, ale również ośrodków społecznych nauczania języka polskiego. W trakcie swojej kadencji chciałbym na pewno utworzyć jak najwięcej nawet małych ośrodków szkolnych, gdzie posłanie – że tak powiem – dziecka na naukę języka nawet raz w tygodniu będzie łatwe, czyli żeby rodzice nie musieli dojeżdżać do Hamburga i do większych ośrodków. Takie są realia. Natomiast umożliwienie stworzenia jak najwięcej małych, kilkuosobowych grup już będzie stanowiło ogromny plus i to się będzie rozwijało.

W ramach kwestii związanych ze szkolnictwem polskim w Niemczech na pewno będę mocno apelował do władz poszczególnych krajów związkowych o wspomaganie finansowe. Jak wiemy, nie zawsze wygląda to bardzo dobrze. Natomiast uważam, że trzeba po prostu w dalszym ciągu pokazywać znaczenie tego nauczania i obustronne – że tak powiem – korzyści z nauczania języka polskiego, bo takie korzyści nie są tylko nasze, ale są również korzyściami dla Niemców. Poza tym pamiętajmy również, że np. w Szlezwiku-Holsztynie nie ma żadnej szkoły publicznej, która organizowałaby nauczanie języka polskiego. Na pewno swoje działania skieruję na ten land z tego powodu, żeby to uaktywnić. Jak mówiłem, w Szlezwiku-Holsztynie Polacy są największą grupą obcokrajowców. Trzeba uświadomić potrzebę nauczania języka polskiego zarówno rodzicom dzieci, jak i władzom lokalnym, żeby wspierać takie szkolnictwo.

Ochrona interesu obywateli polskich oczywiście należy również do działań konsulatu. To będzie przeze mnie bardzo mocno wspierane. Ostatnie miesiące w czasie epidemii jasno wskazały, jaką rolę urzędy konsularne muszą pełnić. Nie zawsze jest to rola reprezentacyjna, ale właśnie rola informacyjna, wspomagająca naszych obywateli. Okręg hamburski leży na jednym z głównych szlaków, którymi nasi obywatele przemieszczają się z Polski i do Polski, więc tutaj odpowiednie informowanie i wspieranie naszych rodaków, przy zmieniającej się sytuacji epidemiologicznej, ograniczeniach w ruchu i nowych regulacjach, ma charakter kluczowy, co oczywiście już w ostatnich miesiącach miało miejsce.

Moja współpraca z lokalnymi organizacjami chroniącymi pracowników, ze związkami zawodowymi ma się oczywiście przyczynić do eliminowania nieuczciwych pracodawców, gdy nasi rodacy znajdują się w trudnych sytuacjach pracowniczych. Również moje dotychczasowe doświadczenie, w szczególności w kwestii współpracy ze związkami zawodowymi, pokazuje, że taka pomoc naprawdę może być skuteczna. W kwestii pra-

cowniczej jeszcze na pewno będę chciał zorganizować szkolenia i warsztaty dla Polonii, organizowane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Narodowy Fundusz Zdrowia. Takie szkolenia spotykały się również z bardzo pozytywnym przyjęciem. Pozwalają one naszym rodakom na uporządkowanie swoich spraw.

Bardzo ważnym zagadnieniem, które również się pojawia, jest ochrona naszych najmłodszych obywateli. Wiemy, że są to sprawy bardzo trudne, delikatne. Nieraz nie są zero-jedynkowymi sprawami. Natomiast chcę, żeby dzieci i najmłodsi mieli również wsparcie naszego konsulatu. Chcę, żeby rodzice mieli oparcie w naszym konsulacie, żebyśmy mogli odpowiednio doradzić, odpowiednio pokierować i oczywiście kontaktować się, konsultować z władzami lokalnymi i urzędami do spraw małoletnich, a także organizacjami pozarządowymi, które zajmują się tymi kwestiami.

Na terenie hamburskiego okręgu konsularnego działa obecnie jeden konsul honorowy w Brunszwiku. Bardzo chciałbym rozszerzyć siatkę konsulów honorowych. Uważam tę instytucję za bardzo pomocną, a w szczególności w kraju związkowym, gdzie poszczególne rządy lokalne mogłyby – że tak powiem – dostać dodatkową osobę kontaktową z naszej strony. Będzie to miało też oczywiście oddziaływanie na Polonię z tego względu, że mając dodatkowe ośrodki konsulatów honorowych, będzie możliwość organizowania dodatkowych wydarzeń.

Ponadto jeżeli chodzi o obszar stosunków gospodarczych, gdzie Hamburg jest jednak wiodącym miastem w tej kwestii w Niemczech, również zapewniam państwa, że będę współpracował z jednej strony z lokalnymi izbami rzemieślniczymi i izbami handlowymi, a z drugiej strony z Polską Agencją Inwestycji i Handlu oraz z resortem gospodarki, żeby promować naszą polską gospodarkę i gospodarkę polonijną. Oczywiście tutaj, jeżeli będę szukał konsulów honorowych, to będzie to również brane przeze mnie jako ważny aspekt pod względem wyboru kandydata.

Proszę państwa, do urzędu konsularnego należy oczywiście sprawowanie opieki nad miejscami pamięci. Pan minister już wspomniał, że w trakcie pełnienia przeze mnie funkcji konsula RP w Bernie byłem mocno zaangażowany w kwestię odkrywania historii grupy Ładosia, która fabrykowała paszporty, żeby uratować życia ludzkie z Holokaustu. Uważam, że tutaj też będę miał możliwość rozwijania jeszcze tej historii, w szczególności w odniesieniu do miejsca pamięci KZ Bergen-Belsen, gdzie ta historia po prostu się w pewnym sensie łączy, bo jest naprawdę bardzo długa lista paszportów wydanych przez placówkę berneńską i te osoby trafiały m.in. do Bergen-Belsen. W radach pamięci tych obozów, czyli jeszcze Wöbbelin i Neuengamme, działają nasze osoby kontaktowe, Polacy. Będę chciał jak najbardziej te osoby uaktywnić, pomagać im, wspierać te osoby, żeby nasz polski głos w tych miejscach pamięci był po prostu słyszalny. W Bergen-Belsen jest to profesor Rydel, z którym miałem już przyjemność organizowania jednej imprezy w Bernie.

Tutaj będę też oczywiście sięgał po inne polskie instytucje rządowe, jak Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Będę współpracował z Instytutem Pileckiego. Będę również współpracował z Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau. Wszystkie te instytucje są instytucjami, z którymi już miałem doświadczenie. Mam kontakty i naprawdę bardzo mocną współpracę.

Dzięki takiemu m.in. działaniu nasz wizerunek musi być jeszcze... Dobry wizerunek Polski musi być wspierany. Tak samo będzie to przeciwdziałanie wadliwym kodom pamięci i pewnym stereotypom. Dlatego też uważam, że coroczna Długa Noc Konsulatów, która jest organizowana w Hamburgu, czyli raz w roku konsulaty są otwarte, to jest naprawdę bardzo dobry pomysł, żeby wypromować nasz kraj wśród lokalnej społeczności, która na co dzień nie ma do czynienia ani z konsulatami, ani nawet z Polską. Uważam jednak, że jest to naprawdę ciekawa inicjatywa.

Ponadto na terenie hamburskiego okręgu konsularnego działają najstarsze tzw. towarzystwa polsko-niemieckie, czyli *Deutsch-Polnische Gesellschaften*, które są ściśle związane z kwestiami polskimi. Tutaj ponownie potwierdzam, że też chcę z nimi współpracować i współdziałać, bo to znowu łączy się z moją ideą urzędu konsularnego, która będzie polegać na jak najszerszym dotarciu do wszystkich polskich działań.

Wysoka Komisjo, konsulat generalny jest również urzędem i moim zadaniem będzie taka optymalizacja pracy tego urzędu, żeby nasi rodacy mogli jak najszybciej załatwić swoje sprawy. Chcę, żeby to był konsulat otwarty i przyjazny, żeby nie kojarzył się z wizytą u niemiłego urzędnika. To jest nasza wizytówka i często właśnie my jako Polska jesteśmy przez ten pryzmat oceniani. Należy również pamiętać, że kwestia pandemii nie jest kwestią zakończoną. Będzie to rzutowało na pewno na działalność urzędu konsularnego. Niektóre działania będą musiały zostać przesunięte, ponieważ część osób będzie musiała zostać skierowana na inne kierunki działania, które w jakimś momencie w związku z danym kryzysem będą konieczne do wykonania. Tego niestety nie jesteśmy w stanie pominąć.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za wysłuchanie. Pozostaję do państwa dyspozycji. Jestem otwarty na państwa rady i zalecenia. Jeżeli państwo zaakceptują moją kandydaturę, mam nadzieję na owocną współpracę w przyszłości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo kandydatowi za prezentację. Szanowni państwo, zanim oddam głos państwu posłom, chciałem nadrobić protokolarną zaległość. W naszym posiedzeniu uczestniczy pan minister Jan Dziedziczak, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą. Witam serdecznie pana ministra.

Teraz bardzo zachęcam państwa posłów do zadawania pytań kandydatowi na funkcję konsula generalnego w Hamburgu. Czy są pytania ze strony państwa posłów? Pani poseł Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Moje pytanie dotyczy samego środowiska, z którym pan będzie pracował. Cieszy mnie bardzo, że zwraca pan uwagę na potrzeby szkolnictwa, o czym mówiłam, ale to jest akurat miejsce, gdzie może Polonia jest mniej liczna.

Natomiast ma pan świadomość różnic w poglądach, co jest naturalne, wśród Polonii. Chciałabym o to spytać i nie chciałabym, żeby to było pytanie retoryczne. Mianowicie zakładam, że będzie pan pracował ze wszystkimi z takim samym zaangażowaniem i z taką samą – powiedziałabym wręcz – wdzięcznością dla tych wszystkich Polaków, którzy przyczyniają się do budowania dobrego wizerunku Polski. Chciałabym jednak to od pana usłyszeć, że wszyscy w równym stopniu, czy będą mieli takie czy inne poglądy, będą w optyce pana zainteresowania i pana chęci pomocy.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan minister Dziedziczak, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję. Mam pytanie. Czy pan mógłby nam przedstawić, jak w tej chwili wygląda realizacja traktatu polsko-niemieckiego na terenie ewentualnego pana przyszłego okręgu konsularnego? Jak pan to ocenia?

Drugie pytanie. Jak unijna dyrektywa 77/486/EWG w sprawie kształcenia dzieci pracowników migrujących jest realizowana na terenie pana okręgu w zakresie dotyczącym nauki języka polskiego?

Trzecia może już bardziej uwaga. Znając pańską wrażliwość na tematy polityki historycznej i odkrywania prawdy, tutaj też bardzo mocno apelujemy, zwłaszcza w Niemczech, żeby skupić się na ukazaniu martyrologii polskiej w czasie II wojny światowej. Jak wiemy, Polska była areną zbrodni niemieckich, które kosztowały życie około 6 mln osób – 3 mln z nich to obywatele polscy narodowości żydowskiej, ale drugie 3 mln to byli też obywatele polscy narodowości polskiej, chrześcijanie. Myślę, że o tym jeszcze starsze pokolenia niemieckie wiedzą, natomiast jeżeli chodzi o młodsze, jest to wyzwanie narracyjne, żeby to ukazać, żeby zgodnie z prawdą na przykładzie Polski pokazać, że II wojna światowa to nie tylko zbrodnie Holokaustu, ale także i zbrodnie *stricte* na narodzie polskim. To jest bardzo ważne z jednej strony właśnie w kontekście medialnym i edukacyjnym, ale z drugiej również bardzo ważne, jeśli chodzi o miejsca pamięci i tablice, zarówno utrzymanie starych, jak i stymulowanie nowych takich miejsc. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Jarosław Rzepa, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Z zaciekawieniem przysłuchiwałem się pana wystąpieniu. Trzy tematy mnie zainteresowały. Chciałbym, żebyśmy może na te tematy jeszcze uzyskali więcej informacji.

Mówił pan, a w każdym razie tak to zrozumiałem, że zamierza dotrzeć do władz landowych, aby uwrażliwić je na obecność mniejszości polskiej i żeby, jak rozumiem, odpowiednie środki znalazły się również w ich budżetach, żeby wspierać tę działalność we wszystkich obszarach. Życzę tutaj powodzenia, bo muszę powiedzieć, że taka inicjatywa będzie na pewno bardzo dobra, a jednocześnie mogłaby być wzorem dla wszystkich innych konsulatów na terenie Republiki Federalnej Niemiec. To jedna rzecz.

Pozytywnie też odebrałem inicjatywę powołania konsulów honorowych. Tak jak pan powiedział, skupianie się na jak gdyby mniejszym środowisku też jest bardzo dobre.

Natomiast chciałbym się zapytać konkretnie o wspieranie gospodarcze Polonii, bo mimo wszystko, tak jak pan też wspomniał, Hamburg jest tym miejscem, gdzie jednak gospodarka bardzo mocno się koncentruje. Chciałbym jeszcze, żeby pan powiedział dokładniej, być może rozszerzył, jaki pan ma pomysł właśnie na wspieranie inicjatyw gospodarczych Polonii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń nie widzę. Proszę kandydata o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Hamburgu Paweł Jaworski:

Bardzo państwu dziękuję za pytania. Pani poseł, tak, chcę działać z Polonią niezależnie od poglądów. Jak mówiłem, chcę, żeby każdy znalazł dla siebie jakieś miejsce, a moim zadaniem będzie później scalanie tej Polonii. Nie przepadam też za takim mówieniem, że Polonia jest podzielona i nie da się nic zrobić. Uważam, że to nie jest prawda, bo nawet w moich szwajcarskich realiach, które są dużo mniejsze, udawało się pogodzić różne poglądy z różnymi wydarzeniami. W tym kierunku musimy iść. W mojej ocenie nie mamy innego wyjścia, tylko w tym kierunku musimy iść.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Czy mogę *ad vocem*?

Kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Hamburgu Paweł Jaworski:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pani poseł, najpierw odpowiedzi, później ewentualne dopytywanie.

Kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Hamburgu Paweł Jaworski:

Panie pośle, jeżeli chodzi o kwestię przedsiębiorstw, jest to tematyka, która musi być realizowana wspólnie z podmiotami w Polsce, czyli sam konsul generalny może wytyczać pewne kierunki, kontakty, dojścia ze względu na swoją bardzo wysoką funkcję, natomiast bez wsparcia z Polski jest to sprawa bardzo ciężka.

Jeżeli chodzi o kwestie polonijne, to są już pewne zalążki czy działania. Działa stowarzyszenie przedsiębiorców. Są wydawane tzw. żółte strony firm polonijnych. Może to być trywialne, co teraz powiem, ale czasami tak naprawdę każda inicjatywa, jeżeli otrzyma patronat konsula generalnego, to jest inicjatywa, która ma wartość dodaną, bo ludzi naprawdę to przyciąga i bardziej – że tak powiem – legitymizuje tę działalność.

Jak już też mówiłem, na pewno będą to izby handlowe, z którym będę współpracował. W Niemczech te izby handlowe są bardzo ważnymi podmiotami. Będę się starał, żeby w tych izbach handlowych znajdowali się również polscy obywatele. Tu mówię nie tylko o ogromnym biznesie, bo tam działa jeden z większych koncernów polskich na terenie Niemiec, natomiast chodzi mi też o średnie i mniejsze firmy, żeby dawać im platformę do zaprezentowania swoich umiejętności, gremium do spotykania się tych przedsiębiorców, żeby oni się wymieniali swoimi doświadczenia. Na pewno będę chciał zorganizować, jako że sam jestem prawnikiem z wykształcenia, spotkanie prawników, na które

chciałbym zaprosić również gości z Polski, radców prawnych, adwokatów, gdzie mogliby się ci ludzie wymienić swoimi problemami w kwestiach obu gospodarek. Jak mówię, ale tu będą potrzebne również inne podmioty, jak resort gospodarki, jak PAIiH, które będą taką działalność wspierały.

Panie ministrze, jeżeli chodzi o traktat i dyrektywę, o które pan minister pytał, to rzeczywiście ta realizacja traktatu jest problematyczna. Przykładowo Dolna Saksonia niespecjalnie uznaje podstawę obowiązywania tego traktatu, gdyż upiera się, że to nie państwo związkowe, czyli nie dany land, podpisało ten traktat, więc on nie obowiązuje. Niemniej trzeba zauważyć, że np. działa tam mimo wszystko szkolnictwo publiczne. Jeżeli mogę posiłkować się danymi, w szkolnictwie państwowym działa 20 niemieckich szkół państwowych, gdzie jest nauczany język polski. Oczywiście jest problem nie takiego funkcjonowania traktatu, jaki byśmy sobie wymarzyli, natomiast nie możemy się zamykać tylko do tego. Musimy działać, jeżeli mimo wszystko, mimo braku zrozumienia dla tego traktatu i norm prawnych, które obowiązują w takim a nie innym zakresie, ta działalność może być realizowana. Dla mnie, jeżeli chodzi o szkolnictwo polskie, to jest Szlezwik-Holsztyn, gdzie nie ma ani jednego ośrodka nauczania języka polskiego w całym landzie. Oczywiście mówię tu o szkolnictwie państwowym, bo są szkoły społeczne.

Jeżeli chodzi o pytanie pana ministra odnośnie do *stricte* polskich miejsc pamięci, oczywiście jak konsul powiem, że jest to coś, co jest dla mnie normalne. Mamy też wspaniałą historię związaną z II wojną światową, którą należy pielęgnować, jak Maczków. W samym Bergen-Belsen i w Neuengamme zginęło, zostało zabitych kilkadziesiąt tysięcy Polaków. W tej kwestii również proszę mi wierzyć, że na pewno będę bardzo mocno działał.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Fabisiak jeszcze *ad vocem*.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Bardzo dziękuję. Chciałam bardzo eufemistycznie wyrazić swoją myśl. Pan nie zrozumiał mnie – wprost powiem – brutalnie. Polonia doskonale sobie radzi. Nie chodzi o jakieś podziały, bo różnice poglądów są rzeczą normalną. Uważam, że Polonia niemiecka działa wspaniale i bardzo dobrze na rzecz Polski.

Natomiast chodzi mi o rzecz inną, a mianowicie o to, że nie zawsze czy też może ostatnio dość często konsulaty nagradzają osoby o pewnych poglądach, a karzą te o innych. Tego dotyczyło moje pytanie. Wie pan, to są takie dosyć proste kwestie, jak to, że tych osób nie zaprasza się do ambasady czy do konsulatu, innych nie obdarowuje się jakimiś grantami z powodu ich przekonań. Chciałabym, żeby takie zachowania nie miały miejsca nigdy w Polonii, ale to jest oczywiście myślenie idealistyczne. Stąd moje pytanie, czy będzie pan ich w taki sam sposób traktował, czy przesłanką i jedynym kryterium dla pana będzie praca tych ludzi w Polonii na rzec Polski, na rzecz środowiska. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Hamburgu Paweł Jaworski:

Pani poseł, w dotychczasowej działalności starałem się dokładnie tak działać, jak pani poseł powiedziała.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Dziękuję bardzo.

Kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Hamburgu Paweł Jaworski:

Naprawdę chciałbym to kontynuować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Jeżeli nie ma więcej pytań, przejdziemy do głosowania nad kandydaturą pana Pawła Jaworskiego na stanowisko konsula generalnego w Hamburgu. Proszę o przygotowanie urządzeń do głosowania.

Zatem kto z państwa posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Pawła Jaworskiego na stanowisko konsula generalnego RP w Hamburgu? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę o głosowanie. Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

Szanowni państwo, głosowało 28 posłów. Za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury zagłosowało 28 posłów.

Stwierdzam, że Komisja zaopiniowała pozytywnie kandydaturę pana Pawła Jaworskiego na stanowisko konsula generalnego w Hamburgu.

Proszę przyjąć gratulacje i życzenia owocnej pracy na placówce.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku posiedzenia. To jest zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula generalnego RP w Monachium. Bardzo proszę pana ministra o prezentację kandydatury pana Jana Macieja Malkiewicza. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan Jan Maciej Malkiewicz posiada wieloletnie doświadczenie urzędnicze z racji pracy w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, jak i doświadczenie biznesowe. Tym, co łączy te dwa obszary, jest to, że działał w zakresie spraw międzynarodowych, głównie na terenie Republiki Federalnej Niemiec, prowadząc czy to sprawy związane z funkcjonowaniem sekretariatu ministra, czy dyrektora sekretariatu prezesa Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty w Warszawie. Z kolei jest też stypendystą i uczestnikiem wielu konferencji czy programów finansowanych i realizowanych na terenie RFN.

W związku z tym uważam, że te elementy predestynują go jako dobrego kandydata na kierownika placówki, jaką jest konsulat generalny RP w Monachium. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Proszę kandydata o przedstawienie założeń misji na placówce w Monachium. Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Monachium Jan Maciej Malkiewicz:

Dzień dobry. Panie posłanki, panowie posłowie, jak słyszeliście przed chwilą, mam nieco inne doświadczenia zawodowe niż kolega. Przez kilka lat pracowałem w administracji publicznej. Bardzo wiele lat pracowałem w międzynarodowych firmach, głównie informatycznych. W firmie Ericpol, która oferowała rozwiązania telekomunikacyjne, byłem odpowiedzialny za sprzedaż, wsparcie sprzedaży i komunikację na rynku niemieckim. Prowadziłem również firmę z obszaru dializotechniki. Niemcy są właściwie największym na świecie producentem rozwiązań w tym obszarze. Z tego też powodu bardzo często jeździłem do Bawarii i właśnie do Monachium w celach biznesowych.

Stąd moje doświadczenia, o których państwu opowiem, jak i wnioski są może nieco inne niż standardowe doświadczenia urzędników MSZ. Natomiast znam ten *background*, taki tylny, jak to wszystko się odbywa, w jaki sposób można wspierać i promować Polskę za granicą, głównie w Bawarii i Badenii-Wirtembergii.

Okręg konsularny obejmuje dwa najbogatsze landy, czyli Bawarię i Badenię-Wirtembergię, które są odpowiedzialne właściwie za 1/3 produktu krajowego brutto Niemiec. Istnieje tam silna Polonia. Około 200 tys. osób – 115 tys. osób to jest Bawaria, 85 tys. to jest Badenia-Wirtembergia. To są obywatele polscy z polskimi paszportami i z polskim obywatelstwem. Pozostałe 100 tys. osób to są obywatele, którzy przyznają się do pochodzenia polskiego, pielęgnują polskie tradycje, posiadają albo podwójne obywatelstwo, albo też obywatelstwo niemieckie. Grupa ludzi, do których polityka polonijna jest skierowana, jest dosyć duża. Jest to też grupa dobrze zorganizowana.

Na terenie Bawarii i Badenii-Wirtembergii istnieje 28 placówek szkolnych i punktów, w których można się uczyć języka polskiego. W Monachium, Norymberdze i Remseck są 3 szkoły, w których jest ponad 660 uczniów z Polski uczących się w języku polskim.

Bawaria i Badenia-Wirtembergia należą do najbogatszych landów, dlatego też migracja z Polski jest tam dosyć aktualna. To nie są duże procenty, niemniej jednak z roku na rok to 1–2%. Ona cały czas rośnie. Głównie są to ludzie pomiędzy 20 a 60 rokiem życia.

W Badenii-Wirtembergii i Bawarii jest sporo polskich firm, niemniej jednak są to małe i średnie firmy. Ich dochód nie przekracza 1 mln euro rocznie. Nie jest to kwota, która

jest jakaś znacząca. Niemniej jednak są obecne firmy takie jak Comarch, CCC, LPP czy Nowy Styl z Nowego Sącza, które robią rzeczywiście potężne interesy i zatrudniają zarówno sporo Niemców, jak i Polaków. Trzeba to tutaj podkreślić, że na rynku niemieckim trzeba zatrudnić obywateli niemieckich, również na stanowiskach menadżerskich, żeby te firmy funkcjonowały. Ciekawe są ekosystemy wewnątrz tych firm, jak to wszystko działa i jaki one też mają wpływ na opinię Niemców o Polakach w tych regionach.

Tak jak powiedziałem, struktura biznesowa jest dosyć specyficzna, bo 1 mln euro to są przychody na poziomie małego zakładu rzemieślniczego w Niemczech. Natomiast polskie firmy to są głównie firmy zajmujące się branżą budowlaną, stolarską. To jest bardzo poważny biznes, bo ci ludzie naprawdę bardzo ciężko pracują i zdominowali dużą część rynku niemieckiego, podobnie jak w Wielkiej Brytanii. Nawet dochodzi do tego, że niektóre firmy niemieckie w nazwie mają nazwisko polskie właściciela i zatrudniają ludzi z Polski właśnie po to, żeby mieć ten *asset* biznesowy, że to jest polska firma budowlana, a nie niemiecka. Taki dobry mają *Ruf*, jak to mówią Niemcy, czyli opinię, firmy działające, właśnie te małe, które mają kilkaset tysięcy obrotu, a może czasami i mniej.

Dlatego po tej kwerendzie dotyczącej Niemiec, jaką przeprowadziłem, jak i po zapoznaniu się z materiałami w MSZ, powiem, że jedną rzeczą są te sprawy, które dotyczą *stricte* obowiązków wynikających z prawa konsularnego i z organizacji MSZ, a drugą rzeczą są takie kwestie trudno namacalne, które moim zdaniem mają olbrzymi wpływ na obecną politykę polską w Niemczech i postrzeganie nas w RFN. Jedna rzecz, która jest bardzo niepokojąca, to jest wzrost negatywnych opinii dotyczących Polski jako takiej, jako kraju, który przesuwa się w stronę autorytaryzmu i zaniku demokracji. To jest w oficjalnych dokumentach. Moim zdaniem te straty będą nie do odrobienia przez następnych kilka lat, niezależnie od tego, kto będzie prowadził politykę zagraniczną. Temu poświęciłem swoje dwa naczelne cele wynikające z ustawy – Prawo konsularne. Pierwszy punkt to jest budowa silnej tożsamości i wzmacnianie więzi między RP a obywatelami polskimi, osobami polskiego pochodzenia oraz osobami deklarującymi przynależność do narodu polskiego.

Moja ścieżka rozumowania jest troszkę odmienna niż ścieżka urzędnicza, bardziej biznesowa, może nieco bardziej praktyczna i pragmatyczna. Mianowicie to, o czym kolega wspomniał, mówiąc o roli placówki konsulatu jako urzędu. Mój poprzednik, a raczej obecny konsul Andrzej Osiak, sprawujący funkcję konsula generalnego w Monachium, jest profesjonalnym dyplomatą. To jest już jego 20 rok na placówkach zagranicznych. Prowadzi ten konsulat bardzo sprawnie. Natomiast całość procesów, jakie istnieją w administracji, można zawsze udoskonalać. O tym wspomniał kolega.

Jeżeli przychodzą do nas klienci, nasi rodacy, ale również obcokrajowcy, a widzą, że coś nie działa, wtedy się pojawia to uczucie: „Znowu coś nie działa", „Ojeju, ojeju", „A tutaj w *Arbeitsamt* tak dobrze wszystko działa". Dlatego zależało mi, żeby *kaizen*, czyli doskonalenie procesów administracyjnych, proces obsługi, jednak cały czas prowadzić, dążyć do doskonałości i dokumentować to w postaci... Nie chcę mówić, że w postaci ISO, żebyśmy nie budowali nowego administracyjnego potwora wewnątrz konsulatu, ale żeby stworzyć księgę tych najlepszych praktyk i wymienić się też tymi spostrzeżeniami z innymi placówkami konsularnymi, dyplomatycznymi na terenie Niemiec. Wydaje mi się, że to jest bardzo ważna rzecz, żeby od środka te procesy usprawnić w celu polepszenia wizerunku zarówno wśród obywateli polskich, jak i gości nieposiadających obywatelstwa polskiego.

Teraz druga rzecz, która z tego wynika. Wychodzimy jak gdyby poza obsługę administracyjną, poza obsługę urzędniczą. Konsulat jako budynek, jako miejsce spotkań. Konsulat w Monachium jest budowlą imponującą. Posiada duże zaplecze zielone. Warto ten teren zielony i w ogóle cały teren konsulatu wykorzystać.

Podczas swoich spotkań, również biznesowych, na placówkach dyplomatycznych zauważyłem jedną rzecz. Te placówki są wyposażone w sposób smutny i tak naprawdę niepromujący Polski. Mamy olbrzymi potencjał do promocji naszego dizajnu, naszej kultury i sztuki. Placówki najczęściej posiadają dywan, obrazy bardzo dobrego pędzla, ale niestety one nas nie promują jako państwa nowoczesnego, otwartego i przyjaznego. Weryfikowałem to wielokrotnie, bo byłem w ambasadach czy placówkach norweskich,

szwajcarskich, holenderskich. Jednak samo miejsce takie jak konsulat musi też promować kraj i jego kulturę.

Dlatego chciałbym się skupić też na organizacji konsulatu i w miarę możliwości w zakresie zagospodarowania środków finansowych jednak coś zrobić, żeby nagradzane prace polskich projektantów były tam fizycznie możliwe do obejrzenia i żeby nasi goście, którzy przychodzą na różnego rodzaju odczyty i konferencje, byli konfrontowani z tym, co u nas jest najlepsze na rynku wzornictwa. To jest olbrzymia wartość, szczególnie w Monachium, gdzie znajduje się dużo firm. Już nie mówię o dizajnie samochodów, ale w Monachium jest naprawdę świetna szkoła – akademia sztuk pięknych, są świetne instytuty i firmy zajmujące się wzornictwem. Uważam, że to powinien być numer jeden dla naszych gości, którzy to widzą i powinni nam zazdrościć tego polskiego wzornictwa.

Teraz kolejna rzecz, czyli placówka jako miejsce wydarzeń. Placówka w Monachium znajduje się w znakomitym punkcie. To jest dobra dzielnica. Niestety nie dostrzegamy potencjału, jaki samo to miejsce rodzi. Chciałbym, żebyśmy wychodzili na zewnątrz budynku. Chciałbym, żebyśmy w tej dzielnicy zaistnieli jako miejsce ciekawe, w którym się coś dzieje i które przyciąga uwagę. To zawsze tak działa, że jeżeli przechodzimy obok budynku, nie wiemy, co się tam dzieje, oprócz tego, że są flaga polska, flaga Unii Europejskiej i tabliczka konsulatu.

Tam musi się coś dziać. Zróbmy wielką bożonarodzeniową szopkę, podświetlmy ją. Teraz nie chodzi mi o to, że celem jest wybudowanie szopki. Celem jest to, że wspólnie z organizacjami polonijnymi czy ze szkołami polskimi tę szopkę czy instalację można stworzyć. Można pozyskać pieniądze z różnych źródeł i stworzyć coś, co ma wpływ na miejsce, w którym pracujemy, jak i na szkoły, organizacje polonijne i ludzi, którzy są w to zaangażowani i którzy są potem tego widzami. Uważam, że tak powinniśmy działać jako placówka.

Teraz najważniejsza rzecz. To, o czym pani poseł Fabisiak wspomniała. Pandemia wprowadziła całą gospodarkę, również niemiecką, w tym dwa landy Bawarię i Badenię-Wirtembergię, w nowy etap rozwoju. Te dwa landy oparte są na nowoczesnych technologiach, ale też i silnikach spalinowych. Teraz tam się wszystko zaczyna zmieniać. Tak naprawdę to są olbrzymie problemy z zatrudnieniem. W Ingolstadt, czyli w siedzibie Audi, na tzw. wcześniejszy *Arbeitszeit* zostało przesuniętych 10 tys. ludzi. To są bardzo poważne problemy ekonomiczne. Dotyczą one również szkół.

Dlatego, moim zdaniem, powinniśmy się przesunąć w stronę promocji naszej kultury, naszej literatury i języka polskiego, w stronę Internetu. Mieliśmy teraz w czasie pandemii rzeczywiście możliwość wykorzystania tak naprawdę tego medium, z którym byliśmy zmuszeni się połączyć. Ludzie, w tym dzieci i młodzież, przyzwyczaili się do tego medium. Teraz zrobiłem też kwerendę, w jaki sposób konsulaty i ambasady działają w Internecie. Uważam, że na tym polu troszkę pozostajemy w tyle. Nie wykorzystujemy całego potencjału.

Te wszystkie kwestie z zainteresowaniem... Pamiętam, jak 20 lat temu, jak pracowałem właśnie w kancelarii premiera, kupiłem sobie „Harry'ego Pottera". Na ulicy Bagatela była mała księgarnia. Tam na odwrocie książki było napisane, że jednak są książki, które czyta młodzież. To prawda, ale niestety książek tego typu jak „Harry Potter" wydaje się coraz mniej. Natomiast jest bardzo dużo świetnej lektury w postaci audiobooków. Mało kto zwraca na to uwagę, że młodzież przestaje czytać książki, a zaczyna słuchać audiobooków.

Uważam, że wspólnie z Instytutem Polskim, bardzo prężnie działającym w Düsseldorfie, z Instytutem Pileckiego, z Instytutem Adama Mickiewicza i z innymi instytucjami, które posiadają zasoby multimedialne, powinniśmy osiągnąć pewien efekt synergii, żeby tych pieniędzy nie rozdawać na prawo i lewo, uzyskując bardzo niewymierne efekty. Uważam, że jednak konsulat powinien się skupić na tym, żeby naszą kulturę wypychać w świat Internetu i rzeczywiście ją bardzo intensywnie promować, bo tylko tam ona tak naprawdę uzyska zainteresowanie młodszych roczników.

Tak jak powiedziałem, Polonia w okręgu konsularnym jest w wieku od 20 do 60 lat. Tutaj osoby starsze na pewno będą mniej zainteresowane Internetem, natomiast uważam, że dla osób do 35 roku życia absolutnie powinniśmy przeprowadzić bardzo

długofalową i przemyślaną kampanię promującą polską literaturę, polską sztukę, polską kulturę właśnie w Internecie. Wyznacznikiem jest bardzo prosty miernik. Można zobaczyć, ile jest wejść, ile jest pobrań i czy to przynosi wymierne sukcesy. Oczywiście tym można manipulować, ale każdy przeczytany po polsku audiobook z kategorii nowoczesnej, współczesnej literatury polskiej jest bardzo ważny. Nie łudzę się, a mam córkę, że młodzież będzie od razu sięgać po „Pana Tadeusza". To jest zupełnie niemożliwe.

W tym roku opublikowano nową listę lektur, na której się znalazła gra. Moim zdaniem to jest fenomenalny pomysł i ewenement na skalę światową, który jest nie do uniknięcia, żeby to potem rozwijać, czyli wpisanie na listę lektur gry „This War of Mine". Pan minister wspominał o męczeństwie i polskiej martyrologii. Tak, to jest właśnie sposób, w jaki możemy też mówić o wojnie i o tym, co się podczas wojny stało. Nie wiem, czy wszyscy państwo wiedzą, ale ta gra rozgrywa się na poziomie ofiary, która musi przeżyć wojnę. Różni się tym od normalnych gier, że się nie zabija przeciwnika, tylko się walczy o przeżycie. To jest bardzo ciekawa gra, nawet właśnie na poziomie niemieckim.

Uważam, że moje doświadczenia z branży IT – nie pracowałem w branży gier, tylko w branży telekomunikacyjnej – powodują, że promocja tego typu modelów kulturowych będzie bardzo wychodziła naprzeciw i będzie blokowała te opinie niemieckie, coraz częściej rozpowszechniane, na temat Polaków jako społeczeństwa konserwatywnego, takiego trochę przygnębionego i smutnego, w którym nie ma dostępu właściwie do nowych rozwiązań. Trzeba wiedzieć, że Bawaria i Badenia-Wirtembergia to są obszary, w których tak naprawdę jest wszystko. To, czy to wykorzystamy, czy zwrócimy na siebie uwagę, zależy tylko od nas.

Bardzo mi zależy na tym, żeby w pracy konsula właśnie uwypuklić te rzeczy, osiągając w ten sposób i cel, którym jest budowa silnej tożsamości. Musimy trafić do młodzieży i do młodych ludzi nieco innymi środkami niż dotychczas. Oprócz tego są te oczywiste sprawy, które łączą się z pracą konsula, czyli wspomaganie ośrodków polskich, współpraca z młodzieżą, a kolejnym punktem jest też współpraca z harcerzami.

Drugi krótki punkt to współpraca biznesowa. Wspomniałem o strukturze polskiego biznesu w Niemczech. Uważam, że powinniśmy bardzo aktywnie uczestniczyć w spotkaniach gospodarczych, nie tylko jako prelegenci, ale też jako uczestnicy i słuchacze, bo to oczywiście jest decydujące w gremiach biznesowych, to ma wpływ potem również na całą gospodarkę europejską. Musimy to bardzo uważnie śledzić, jak np. ogniwa wodorowe. Miesiąc temu rząd niemiecki ogłosił, że w opozycji do energii elektrycznej przechodzą na wodór. Chciałbym pracować wspólnie z Polską Agencją Inwestycji i Handlu. Tam są też zasoby, które konsul powinien wykorzystać.

Szanowni państwo, ostatnia rzecz. Chciałbym stworzyć warunki do powołania nowego konsula honorowego, którego w okręgu jest brak, a który jest też właśnie bardzo potrzebny do realizacji celów biznesowych, wsparcia polskiego biznesu.

Dziękuję państwu. Mam nadzieję, że to interesujący projekt i zyska on państwa dobrą, pozytywną opinię. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Pani poseł Paulina Matysiak, bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Dziękuję. Mam takie pytanie do tej części prezentowanej pod koniec, dotyczącej wspierania, promowania polskiej kultury i sztuki. Przyznam szczerze, że mnie to bardzo zainteresowało. Gdyby mógł pan coś więcej na ten temat powiedzieć, jakich konkretnych twórców, jakich pisarzy i jakie pisarki chciałby pan promować – jak rozumiem – wśród niemieckiej Polonii, zwłaszcza tej najmłodszej i młodzieży. Myślę, że kwestia, czy młodzież czyta, czy sięga po audiobooki, jest kwestią otwartą i moglibyśmy o tym dyskutować. Natomiast sam ten poruszony problem, by promować naszych twórców, naszych projektantów, naszych artystów jest ciekawy.

Gdyby pan przedstawił jakieś konkretne nazwiska, bo w zasadzie dwa przywołane przykłady... Autorka „Harry'ego Pottera" nie jest Polką. Tak samo jak twórcy gry „This War of Mine", która jest oczywiście bardzo ciekawą grą i sama w nią grałam. Natomiast

byłabym zobowiązana, gdyby pan przełożył to na nasz polski grunt, na ten polski świat wartości. Jak by to miało wyglądać w Niemczech? Dziękuję.

Kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Monachium Jan Maciej Malkiewicz:

Proszę pani, dziękuję pani...

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, najpierw pytania ze strony posłów, a później kandydat będzie się mógł do tego odnieść. Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Olichwer.

Poseł Tomasz Olichwer (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dużo pan wspomniał o działaniach biznesowych. Jak pan sam powiedział, w tym biznesie trochę lat pan też spędził. Dużo pan opowiedział o działalności poprzez Internet. Wspomniał pan również o promowaniu, że wyjdzie pan poza budynek konsulatu na zewnątrz. Za mało jednak w pana informacji – przynajmniej dla mnie – było takich kontaktów bezpośrednich z Polakami mieszkającymi w Niemczech.

Dlatego mam takie pytanie. W jaki sposób i czy w ogóle pan będzie docierał do Polaków bezpośrednio? Chodzi mi o kontakty kulturalne, sportowe itp. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Joanna Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Dziękuję. Jedno pytanie dotyczące pana CV. Studiował pan dogłębnie. Chciałabym dowiedzieć się, czy jest pan magistrem politologii, bo tak by chyba wynikało z tego wniosku, ale lubię takie rzeczy wiedzieć konkretnie.

Drugie pytanie jest bardzo ważne. Wspomniał pan o tym, że pana zdaniem narasta liczba negatywnych opinii o Polsce w Niemczech. Chciałabym prosić pana o diagnozę tej sytuacji. Jakie są przyczyny, pana zdaniem, takich właśnie opinii?

Wreszcie ta pana prezentacja była prezentacją bardzo ogólną, bez odniesienia tak do samego obszaru, jak i do problemów. Konsul generalnego z samej swej istoty ma masę spraw ludzkich. Ten wątek jak gdyby nie zaistniał. Rozumiem to, bo cała pana dotychczasowa kariera była karierą biznesową. Stąd też chciałabym spytać, jakie problemy dla tego obszaru konsularnego głównie występują, z prośbą o scharakteryzowanie problemów natury społecznej, bo każdy region ma nieco inną charakterystykę. Zatem oczekuje pan, że z jakimi problemami społecznymi się pan spotka?

Powtórzę zatem. Czy pana zdaniem są powody narastania negatywnych opinii? Pytanie drugie dotyczące charakterystyki obszaru konsularnego pod względem specyficznych problemów społecznych. Wreszcie pytanie trzecie już całkiem dotyczące wykształcenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Jarosław Rzepa, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pozwolą państwo, że na początek taka może własna refleksja. Usłyszałem tutaj trochę biznesmena, który opowiadał o swoim doświadczeniu albo też wizji swojej ewentualnej pracy. Oczywiście zgodzę się z jednym. Uważam, że jeżeli chodzi o sprawny urząd, to jak najbardziej. Myślę, że to udoskonalenie jak najbardziej, być może zawsze się należy, ale zabrakło mi jednej podstawowej rzeczy. Jako konsul generalny w RFN, a w tym miejscu, szczególnie ważnym ze względu na tak liczną Polonię... Człowiek, kontakt z człowiekiem. Nie było nic na temat nauczania języka polskiego. Nie było nic na temat bieżącej, codziennej pracy z Polakami. Uważam, że to jest duży błąd w pana wystąpieniu, że tych słów tutaj nie usłyszeliśmy. Tego mi naprawdę zdecydowanie zabrakło. Jeżeli mógłby pan w uzupełniającej wypowiedzi wspomnieć o tym, ponieważ do tej pory tego z pana ust nie usłyszałem.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Robert Winnicki, bardzo proszę.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Szanowni państwo, chciałem wyrazić trochę inną opinię niż moi przedmówcy, dlatego że wydaje mi się, iż kwestia kontaktu z Polakami, z Polonią, kwestia nauczania, kwestia załatwiania ludzkich spraw są kwestiami oczywistymi, są kwestiami poza dyskusją. Są one kwestiami być może – z tego, co wiemy – nie zawsze dobrze realizowanymi przez konsulaty, ale to jest inna sprawa. To jest jakby inny temat, że bardzo różne są doświadczenia Polonii czy Polaków na Kresach z tym związane, jak konsulaty do tego podchodzą. Wychodzę jednak z założenia, że kandydat na konsula jest w pełni świadomy tego zadania i tego obowiązku.

Natomiast chciałem wyrazić generalnie nadzieję na to, że tymi kategoriami, które pan zaprezentował jako pewną wizję, pewien styl – można powiedzieć, że to rzeczywiście trochę marketingowo, biznesowo pojęty plan promocji – MSZ będzie działało szerzej. Mam nadzieję, że takie podejście, oprócz dobrego, rzeczowego, fundamentalnego załatwiania spraw podstawowych i oczywistych, będzie też marką działania nie tylko konsulatu w Monachium, konsulatów dotyczących północnej części Niemiec, ale w ogóle MSZ, dlatego że – szczerze powiedziawszy – w działaniach naszej dyplomacji, która boryka się z różnymi problemami i zaległościami, zaszłościami i niedoskonałościami, jednak brak pewnego polotu daje się często we znaki. Tak więc z chęcią, z dużą przyjemnością na ten temat usłyszałem, zakładając, że to, co należy do podstawowych zadań konsulatu i to, o czym słyszymy tutaj przy każdej tego typu okazji, jest oczywiste i że kandydat jakby daje rękojmię wywiązywania się z tych zadań podstawowych, elementarnych jako coś oczywistego.

Natomiast zwracam na to uwagę i uśmiecham się w tym momencie do przedstawicieli MSZ, że to jest być może dobre podejście. Bardzo często urzędy, urzędnicy i konsulaty działają na terenie całego świata jak typowe urzędy. To znaczy, że kim jest Polak przychodzący do konsulatu? Jest petentem. Jest kimś, kogo trzeba obsłużyć. Przychodzi z kolejnym, pięćdziesiątym, setnym, dwusetnym problemem. Zdaję sobie też sprawę, że bardzo często są braki kadrowe, brak możliwości, że pracownicy placówek dyplomatycznych są zmęczeni, nadmiernie obciążeni. Brakuje już tego elementu, żeby wokół naszych placówek dyplomatycznych, konsulatów, jak również ambasad, tworzyć dobre wydarzenia, żeby integrować społeczność wobec tych placówek, żeby nadawać jakiś sznyt, charakter wydarzeniom, żeby te placówki same w sobie były punktami odniesienia na mapie jakichś wydarzeń, którymi żyje Polonia, którymi żyje lokalna społeczność.

Być może, co będziemy oczywiście weryfikować w pracy – jak sądzę – przyszłego pana konsula, jest to wyłącznie pański dobry marketing. Nie wiem. Przekonamy się o tym w przyszłości, ale życzę realizacji tych założeń marketingowych, o których pan tu mówi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Więcej zgłoszeń nie widzę. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Monachium Jan Maciej Malkiewicz:

Dziękuję. To może zacznę od pani poseł, bo to było podobne pytanie, jak tutaj od pana posła. Mianowicie na początku wspomniałem, że chciałem się skupić na tym, co jest pewnym wyróżnikiem, co chciałbym, żeby było wyróżnikiem. Nie chciałem mówić o rzemiośle, o podstawach funkcjonowania konsulatów. Zaakcentowałem to, ale może w zbyt słaby sposób, na samym początku swojego wystąpienia. Chciałem tylko opowiedzieć o tym, co ma moją koncepcję wyróżniać na tle innych.

Pani poseł się mnie zapytała, czy planuję się spotykać z ludźmi, rozmawiać, w jakiś sposób bezpośredni nawiązywać kontakty. Oczywiście, że tak. To jest podstawowe rzemiosło i nie wyobrażam sobie tego, żeby konsul nie uczestniczył w spotkaniach polonijnych, nie uczestniczył w dyskusjach. Przecież istnieje rada polonijna przy konsulacie w Monachium. Wydaje mi się, że to jest podstawowy warsztat konsula – uczestniczenie w tego typu wydarzeniach i osobiste wsparcie działalności Polonii. Osobisty kontakt jest zawsze najważniejszy w relacjach międzyludzkich.

Panie pośle, ma pan absolutną rację, ale to, co powiedziałem i o czym był uprzejmy wspomnieć pan poseł Winnicki, chciałem powiedzieć na samym końcu, bo wydawało

mi się, że podstawowym rzemiosłem jest współpraca. W pierwszej części swojego wystąpienia zaakcentowałem, że znam realia Bawarii i Badenii-Wirtembergii. Znam problemy Polonii. Wiem, jak struktura Polonii wygląda.

Wiem, że jednym z podstawowych problemów, który został wyartykułowany, jest rzeczywiście problem szkolnictwa, który tam narasta, bo Polaków przybywa. To, o czym wspomniała też pani poseł Fabisiak. Ludzie chętnie poślą dzieci do szkoły, ale mają pewne problemy finansowe. Dlatego wydawało mi się, że będzie zręczniej nawiązać do Internetu jako pewnego też środka zaradczego, niż skupić się na takim podstawowym warsztacie. Co do pytań odnoszących się właśnie do tego podstawowego warsztatu, jeszcze otwarcie i chętnie odpowiem.

Natomiast charakterystyka problemów społecznych pozostaje od kilku lat podobna. Mamy problemy związane z opieką nad małoletnimi obywatelami polskimi, problemy z urzędem *Jugendamt*. Może skala tego nie jest duża, bo to jest kilka przypadków rocznie, natomiast wydaje mi się, że najważniejsze jest zapobieganie tego typu sytuacjom i bezpośredni kontakt z rodzinami, które mają z tym potencjalny problem. One nie tkwią w jakiejś próżni społecznej. Rolą konsula jest też wsparcie tych rodzin. W okręgu konsularnym nie jest to duża skala, ale jednak to występuje.

Potem opieka nad miejscami pamięci i męczeństwa, co w Bawarii jest niezwykle istotne. Tam narastają pewne problemy, które też trzeba rozwiązywać, a które wydają się na razie trudne do rozwiązania. Natomiast jestem tego całkowicie świadomy, że wszystkie te rzeczy są. Chciałem więcej jeszcze mówić, ale nie wiem, czy ta odpowiedź pana posła satysfakcjonuje.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-Kukiz15):

Daje pewną nadzieję, że jednak człowiek będzie dla pana bardzo istotny w pana pracy.

Kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Monachium Jan Maciej Malkiewicz:

Dziękuję. Jeżeli chodzi jeszcze o pytanie, czy jestem magistrem. Tak, jestem magistrem politologii. Skończyłem nauki polityczne ze specjalnością stosunki polsko-niemieckie. Praca „Rola Niemiec w integracji Polski ze strukturami euroatlantyckimi" była obroniona u profesora Lubomira Zyblikiewicza na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Teraz, panie pośle, czy mógłby pan powtórzyć tę ostatnią frazę?

Poseł Tomasz Olichwer (KO):

Czy będzie pan również wychodził nie tylko na zewnątrz swojego budynku, ale czy będzie pan docierał bezpośrednio do ludzi? Czy będzie pan wspierał Polonię pod względem kulturalnym i sportowym?

Kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Monachium Jan Maciej Malkiewicz:

Tak, panie pośle, jak najbardziej. To lubię. Lubię rozmawiać z ludźmi. Mam w tym dużą wprawę. Nie boję się kontaktu bezpośredniego. Rozmawiałem z kilkoma konsulami z MSZ. Wszystkie weekendy właściwie planuję spędzać z Polonią podczas świąt, podczas zawodów sportowych. Chcę wspomagać też w miarę możliwości klub Polonia Monachium. W Monachium istnieje też klub sponsorowany przez profesora Filipiaka, czyli firmę Comarch. Nie zamierzam więc siedzieć w budynku w fotelu, tylko bardzo aktywnie pracować też w polu.

Ostatnie pytanie w sprawie literatury. Przepraszam, pani poseł. Nie chcę się tutaj posiłkować tylko swoimi opiniami dotyczącymi popularnej literatury polskiej. Wydaje mi się, że to też Instytut Polski i Instytut Adama Mickiewicza. Natomiast widzę bibliotekę swojej córki, która ma niecałe 18 lat i wiem, że literatura współczesnej Polski jest dosyć interesująca dla młodzieży, zaczynając od beletrystyki. Córka nie ma poezji, ale ma dużo książek związanych z popularną beletrystyką polską, szczególnie z obszarów – nazwijmy to – Kresów Wschodnich, Dzikich Pól. Wydaje mi się, że to jest bardzo interesujące, ale też i oczywiście bajki dla dzieci młodszych. Niemniej jednak tutaj nie chciałbym mówić o konkretnych pisarzach, bo jednak wolałbym, żeby to jakoś metodologicznie zostało sprawdzone. Od tego są też pewne instytucje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan minister Dziedziczak.

Sekretarz stanu w KPRM Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję. Apelowałbym jednak, żeby bardzo mocno postawić na edukację polonijną, bo dotychczasowa sytuacja, zwłaszcza w Bawarii, jest dalece niewystarczająca. To ma miejsce, jeśli chodzi o nieprzestrzeganie przez stronę niemiecką traktatu polsko-niemieckiego, ale także o niewykorzystywanie potencjału dyrektywy 77/486/EWG. Ona jest np. w Badenii wykorzystywana i daje pewne owoce, natomiast w pozostałych częściach pana ewentualnie przyszłego okręgu konsularnego jest to naprawdę wielkie pole do popisu dla pana i dla pana współpracowników. To jest ta kwestia.

Przeglądałem też materiały. Dalece niewystarczająca jest choćby liczba wydanych legitymacji szkolnych. Jak wiemy, mamy możliwość jako Polska i jako polski konsulat wydawania legitymacji. To 234 legitymacje na 200 tys. ludzi. Jest tutaj na pewno wiele do zrobienia.

Zaniepokoił mnie w pana wypowiedzi brak odniesień choćby do obozu w Dachau, który jest jednym z najważniejszych miejsc pamięci, również miejscem martyrologii Polaków. Martyrologia ta jest ofiarą polityki zapomnienia. Mówi się o martyrologii innych mniejszości. Mówi się o martyrologii Żydów, mniejszości seksualnych, ale o Polakach, o księżach nie mówi się prawie w ogóle. Są również problemy z upamiętnianiem tych osób na terenie obozu w Dachau.

Mam pytanie. Czy pan badał tę sprawę? Jaki pan ma pomysł na adekwatne do skali naszych ofiar zwiększenie naszej pamięci w obozie w Dachau? Czy znane jest panu takie nazwisko – Stefan Wincenty Frelichowski?

Kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Monachium Jan Maciej Malkiewicz:

Nie. Nie znam tego nazwiska.

Sekretarz stanu w KPRM Jan Dziedziczak:

A np. Majdański? Słyszał pan takie nazwisko?

Kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Monachium Jan Maciej Malkiewicz:

Nie, panie pośle.

Sekretarz stanu w KPRM Jan Dziedziczak:

To moim zdaniem jest to kompromitujące.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze chciałby pan się odnieść do wypowiedzi pana ministra? Pytanie do kandydata. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w KPRM Jan Dziedziczak:

Ale jaki pomysł ma pan na Dachau czy na rozwiązanie tej sprawy?

Kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Monachium Jan Maciej Malkiewicz:

Panie pośle, wiem, co dotychczas zrobiono we współpracy ze stroną niemiecką w sprawie Dachau. Natomiast wolałbym się zapoznać z tym tematem na miejscu, bezpośrednio od obecnego konsula, bo jako taka jest to sprawa zbyt złożona, żebym jako osoba spoza resortu realizował pomysł.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Jeżeli nie ma więcej pytań, będziemy przechodzili do głosowania.

Jako przewodniczący Komisji chciałem tylko z taką uwagą do pana ministra i do MSZ się zwrócić. Jesteśmy zawsze tutaj zgodni co do tego, żeby poszukiwać najlepszych rozwiązań personalnych, ale apel do ministerstwa, aby na bardzo ważne placówki wskazywać kandydatów z odpowiednim doświadczeniem. Wszyscy rozumiemy, że także zmiana w przestrzeni dyplomacji jest potrzebna. Osobiście jednak uważam, że ona powinna przebiegać według pewnej hierarchii. Z całą pewnością będzie to z korzyścią dla pracy placówek.

Przechodzimy do głosowania. Proszę o przygotowanie urządzeń.

Zapytuję państwa posłów. Kto z państwa posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Jana Macieja Malkiewicza na stanowisko konsula generalnego RP w Monachium? Bardzo proszę. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 32 posłów. Za – 21, przeciw – 7, wstrzymało się 4 posłów.

Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Jana Macieja Malkiewicza na stanowisko konsula generalnego RP w Monachium.

Składam życzenia owocnej pracy na placówce. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku posiedzenia Komisji. Jest to rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 sierpnia do 31 grudnia br. Rozpatrywany projekt planu pracy Komisji został państwu doręczony. Jest dostępny na urządzeniach elektronicznych. Mam nadzieję, że państwo mieli okazję się z nim zapoznać.

W projekcie pracy, rzecz jasna, zostały uwzględnione tematy, które nie zostały zrealizowane w poprzednim półroczu. Posiedzenia Komisji w związku z pandemią były bardzo ograniczone. Moja propozycja i decyzja o przeniesieniu tematów została podjęta po konsultacjach w gronie prezydium Komisji. Uważam, że po prostu powinniśmy większość tematów, których nie udało się zrealizować w pierwszym półroczu, spróbować przeprowadzić. Mam taką nadzieję, że będą warunki do tego, aby te tematy zrealizować w drugim półroczu.

Odnosząc się do wskazań zawartych w zarządzeniu Marszałka Sejmu w związku z zagrożeniem zakażeniem wirusem SARS-CoV-2, informuję, że w przygotowywanym planie nie uwzględniamy wyjazdów zagranicznych. Nie uwzględniamy również delegacji Komisji, a także kontaktów z delegacjami zagranicznymi, dopóki w mocy pozostaje to zarządzenie Marszałka Sejmu. W takim rygorze musimy pracować.

Dodatkowo zaproponowałem dodanie do planu istotnego i interesującego wszystkich tematu, tj. informacji pełnomocnika rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą na temat finansowania opieki nad Polonią i Polakami za granicą od 2015 r. Wiem, że pan minister Dziedziczak jest gotów, aby taką informację złożyć. Myślę, że uczynimy to we wrześniu. Wówczas będzie już, jak myślę, możliwość zarówno podsumowania tego pierwszego okresu programowania, a także, ponieważ będzie to już jesień, będzie to chyba też dobry moment, żeby coś powiedzieć na temat planowanych na przyszły rok rozwiązań.

Z kolei pan marszałek Kuchciński złożył kilka dodatkowych zagadnień, w części już obecnych w rozpatrywanym projekcie. Na wrzesień mamy m.in. zaplanowaną informację MSZ na temat przygotowania polskich służb konsularnych do wspierania Polaków zamieszkałych w Wielkiej Brytanii w związku z *brexitem*. Ten temat jest już w planie obecny. Pozostałe propozycje odnoszą się do sytuacji rodaków żyjących na wschodzie i bieżącej sytuacji Polonii w Stanach Zjednoczonych. Zgłaszając te tematy, pan marszałek zwrócił uwagę na szereg aspektów, które należałoby poruszyć w trakcie ich rozpatrywania. O odniesienie się do nich będziemy prosić resorty przygotowujące stosowne informacje.

Natomiast, ponieważ plan ma określoną pojemność, proponuję, aby spośród licznych propozycji przedstawionych przez pana marszałka, umieścić trzy. To informacja MSZ na temat sytuacji Polonii zamieszkałej w Stanach Zjednoczonych, informacja MSZ na temat sytuacji Polaków zamieszkałych na Ukrainie oraz informacja MSZ na temat sytuacji Polaków zamieszkałych na Białorusi.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja tę propozycję przyjmuje. Czy są głosy i uwagi dotyczące... Pani poseł Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Bardzo dziękuję. Tak jak już mówiłam na początku, proponuję, aby temat sytuacji szkolnictwa polonijnego po pandemii COVID-19 to był pierwszy punkt, bo obawiam się, że wcześniej on nie stanie, a powinien być jak najwcześniej. Zatem informację pełnomocnika proponuję przesunąć nieco dalej o tę jedną pozycję albo będzie to dodatkowe posiedzenie Komisji, natomiast to powinien być, moim zdaniem, absolutnie pierwszy temat naszego posiedzenia.

Druga sprawa dotyczy punktu, który planowany był na czerwiec tego roku. To informacja dotycząca podwójnego opodatkowania. Przez ten czas prowadziłam jeszcze większą liczbę... Mogę już być prelegentem w tej sprawie, natomiast problem jest nieroz-

wiązany. Mamy dobre relacje ze Stanami Zjednoczonymi, więc nie powinna być to dla rządu kwestia trudna, skoro 220 czy 240 państw uregulowało dla własnych mniejszości tę sprawę. Może nam się też uda, tylko należy się za nią zabrać. Tak więc też myślę, że przekładanie tego punktu, który miał być w czerwcu tego roku, na grudzień nie jest stosowne, tym bardziej że to jest sprawa, na którą czekają Polacy w całych Stanach Zjednoczonych. Może więc przed informacjami, które moim zdaniem są ważne, ale mają mniejszą rangę czy też nie zaspokajają tak ważnych potrzeb Polaków mieszkających poza granicami Polski. Proponuję więc, żeby ten punkt z grudnia przenieść na październik.

Któryś z tematów zawsze możemy dodać jako ten jeden punkt. Myślę też, panie przewodniczący, że nic nie stoi na przeszkodzie, abyśmy pracowali zdalnie. Przecież rząd pracuje. Nie musimy więc odbywać posiedzeń Komisji tutaj na miejscu. Mogą one być prowadzone zdalnie, ale problemy powinny być rozwiązywane.

Wreszcie trzecia sprawa. Tu jest moja wielka prośba, jeśli państwo się zgodzą, abyśmy nawet dołożyli do porządku posiedzenia temat mówiący o PUNO, czyli Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie. Myślę, że mimo oporów i – powiem wprost – nawet niechęci ze strony rządu, uniwersytet działa i będzie działał. Znajduje w obecnej sytuacji zwolenników także w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. To największa i ogromna zasługa profesora Kaźmierskiego, rektora tej uczelni. Myślę, że na jesieni możemy usłyszeć o rozwiązaniu, które jest niezmiernie ciekawe, o nawiązaniu kontaktów z jedną z polskich uczelni i rozpoczęciu na dużą skalę działania tego uniwersytetu. Powiem tylko, że nie otrzymał on żadnego wsparcia ze strony polskiej, także grantowego. Mam nadzieję, że pan minister Dziedziczak nam przedstawi dobre informacje na tym posiedzeniu, które będzie mówiło o finansowaniu, że pójdą przynajmniej właśnie granty do tejże polskiej uczelni, obchodzącej 80-lecie. To jest propozycja.

Jest więc propozycja przeniesienia, propozycja umieszczenia jako pierwszego punktu sytuacji szkolnictwa polonijnego i wreszcie propozycja do rozważenia.

Osobiście optowałabym za tematem, nad którym się pochylimy, dotyczącym sytuacji misjonarzy polskich niosących pomoc humanitarną w krajach objętych wojną. Ci ludzie to są Polacy narażający swoje zdrowie, a często także i życie, by nieść pomoc najsłabszym – dzieciom, kobietom, rannym – w krajach objętych wojną. To kraje afrykańskie, ale nie tylko. Warto by nad tą grupą Polaków, ale nie emigrantów, tylko ludzi, którzy z własnej woli wyjeżdżają, by pomagać humanitarnie... Sądzę więc, że taki temat byłby tematem istotnym, ale to pozostawiam prezydium do rozważenia.

Natomiast bardzo proszę, panie przewodniczący, by bezwzględnie zająć się sprawą szkolnictwa polonijnego w pierwszej kolejności. Sytuacją szkolnictwa polonijnego.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Matysiak, bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Dziękuję. Chciałabym zaproponować jeszcze jeden temat, którym warto byłoby się zająć na posiedzeniu Komisji. To jest temat, który dotyczy polskich pracowników, którzy pracują za granicą.

Składałam taką interpelację do MSZ. W odpowiedzi minister Piotr Wawrzyk stwierdził, że to poszczególni konsulowie podejmują bezpośrednie interwencje, jeśli chodzi o niesolidne firmy czy organizatorów pracy. Starają się też doprowadzić do rozwiązań polubownych. W przypadku nieskuteczności takich działań wskazywane są naszym rodakom możliwości podejmowania działań prawnych.

Myślę, że warto byłoby jedno posiedzenie Komisji poświęcić właśnie sprawom polskich pracowników za granicą – zrobić podsumowanie interwencji poszczególnych konsulów, jeśli chodzi o zgłaszane nieprawidłowości, jak i też przedstawienie tego, jakie efekty przyniosły te interwencje. To jest, jak myślę, temat bardzo ważny dla Polonii. Mnóstwo Polaków wyjeżdża za granicę właśnie za pracą. Oni potrzebują wsparcia, jeśli chodzi o nasze państwo. Potrzebują często informacji i wskazówek. Myślę, że warto byłoby po prostu łącznie podjąć taki temat, jak wygląda sytuacja polskich pracowników za granicą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Winnicki.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Panie przewodniczący, drobna uwaga. Mamy w planie na listopad informację prezesa Związku Polaków na Białorusi na temat działalności organizacji i sytuacji Polaków na Białorusi. Przypomnę, że razem z posłem Baszką wnosiliśmy o to, żeby ten punkt był rozszerzony i obejmował nie tylko informację prezesa Związku Polaków na Białorusi, ale żeby wypowiedziała się też Polska Macierz Szkolna i żeby zaprosić inne instytucje działające na Białorusi. Polacy na Białorusi to nie tylko, a nawet nie głównie pani Andżelika Borys. Zachęcam do tego, żebyśmy porozmawiali szerzej na temat sytuacji Polaków na Białorusi niż tylko z szanowną prezes Związku Polaków na Białorusi. To jest mój wniosek.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pozwolę sobie króciutko odnieść się do trzech głosów.

Zacznę od pani poseł Matysiak. W grudniu mamy jako jeden z punktów i to jako punkt pierwszy informację na temat sytuacji migrantów zarobkowych i najnowszej migracji w krajach Europy Zachodniej oraz działań państwa polskiego wspierających te społeczności. Rozumiem, że intencją pani poseł jest to, aby w szczególny sposób w tym punkcie podkreślić jakby spojrzenie na Polaków za granicą jako pracowników, tak? Spojrzeć na ten aspekt pracowniczy, ich praw pracowniczych itd. Rozumiem więc, że tutaj, jeżeli chodzi o prezydium, z całą pewnością to podkreślimy, ale uważam, że w tym punkcie absolutnie… On jest tak sformułowany, że moim zdaniem zawiera także te problemy, o których pani poseł mówi.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Tak, oczywiście. Będzie świetnie, jeżeli do grudnia odbędzie się spotkanie poświęcone temu tematowi. Natomiast chciałabym, żeby ten punkt uwzględnił właśnie działania poszczególnych konsulów, z jakimi problemami ci Polacy, którzy pracują za granicą, zwracają się do konsulatów, żebyśmy mieli obraz tych problemów, z którymi mierzy się Polonia, jeśli chodzi o pracę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pani poseł, z całą pewnością informacje, które będzie przedstawiało MSZ… W zapytaniu do MSZ zwrócę się z prośbą o szczególne uwzględnienie informacji składanych przez placówki konsularne w tym zakresie. Myślę, że zbiorczo, bo oczywiście trudno sobie wyobrazić materiał aż tak obszerny, żeby zakładał raporty składane przez poszczególne konsulaty. Myślę jednak, że MSZ z całą pewnością uczulimy na to, aby tę informację konsularną także zamieściło w informacji dla Komisji.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Winnickiego, myślę, że intencją naszą, a także pewną tradycją jest podkreślanie roli Związku Polaków na Białorusi ze względu na jego status jako organizacji nielegalnej, która została pozbawiona majątku, która od 2005 r. nie ma możliwości legalnego działania. Natomiast zgadzam się, panie pośle, że z całą pewnością warto zaprosić przy tej okazji także inne organizacje. Uważam natomiast, że zawsze warto wykazać w szczególny sposób solidarność ze Związkiem Polaków na Białorusi, bo jego status funkcjonowania w państwie białoruskim jest szczególny. To jest jedyna intencja. Nie taka, żeby pomijać jakiekolwiek inne organizacje, ale żeby wyróżniać tę organizację, która wciąż nie może doczekać się możliwości w pełni legalnego działania.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Panie przewodniczący, nie było moją intencją deprecjonowanie kogokolwiek. Tylko właśnie w związku z tym, że mamy najliczniejszą grupę osób polskiego pochodzenia i najwięcej też problemów na Białorusi, właśnie za wschodnią granicą w tym państwie, a te problemy są różnorakie, od problemów *stricte* politycznych, właśnie przez kulturalno-oświatowe itd., dlatego uważam, że warto pokazać też szerszą paletę. Jestem naprawdę zwolennikiem obrony wszystkich organizacji, które są w jakichkolwiek państwach prześladowane za polskość. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Odnosząc się też do wniosków pani poseł Fabisiak, uważam, że nieprzypadkowo... Będę tej koncepcji bronił, żebyśmy rozpoczęli drugie półrocze od informacji pana ministra Dziedziczaka, bo jestem przekonany, że ona rzuci światło na całość zagadnień, w którym miejscu jesteśmy, jeżeli chodzi o wymiar rządowy, państwowy w pomocy dla Polonii i Polaków za granicą. Sądzę, że w gronie prezydialnym znajdziemy szybki termin, żeby – myślę, że jeszcze we wrześniu – włączyć kwestię edukacji do agendy Komisji. Natomiast sądzę, że jakby inne też będziemy mieli spojrzenie po tym głównym spotkaniu. Uważam, że to powinno być takie wprowadzenie...

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

To będzie jeden z modułów.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Tak, ale aby tutaj już nie dodawać nic do tego posiedzenia Komisji z informacją pełnomocnika rządu, tylko wtedy całe obrady Komisji poświęcić dyskusji nad różnymi aspektami, bo to będą z całą pewnością rozmaite aspekty tych wszystkich zagadnień. Jeżeli więc by pani poseł się zgodziła...

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Tak, tak. Absolutnie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. W takim razie...

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Ale jeszcze to...

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pan minister Dziedziczak jeszcze prosił o głos.

Sekretarz stanu w KPRM Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, oczywiście jestem do dyspozycji w każdym terminie.

Natomiast tutaj był taki głos polemiczny, bo pani poseł Fabisiak była uprzejma powiedzieć, że rząd zwalcza PUNO. Stanowczo dementuję tę informację.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Nie, panie ministrze. To była niezręczność. Od razu się...

Sekretarz stanu w KPRM Jan Dziedziczak:

Tak, bo rozmawiałem.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Nie było to zwalczanie. Nie, nie. Wycofuję ten...

Sekretarz stanu w KPRM Jan Dziedziczak:

Rozmawiałem z przedstawicielami i oni rzeczywiście są rozżaleni, ale na wszystkie rządy w zasadzie od kilkunastu lat, żeby były tutaj precyzyjne informacje. Rzeczywiście jednak temat byłby ciekawy.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

To nie było dobre określenie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. W takim razie, jeżeli nie ma więcej głosów...

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Owszem, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

A jednak. Proszę bardzo.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Sprawa emerytur. Przeniesienie wcześniej emerytur, jak miało być na czerwiec...

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pani poseł, odnośnie do wszystkich postulatów przez panią poseł zgłoszonych będę prosił o współpracę prezydium. Spróbujemy znaleźć termin. Naprawdę jest bardzo napięta sytuacja. Jest ten punkt w programie. Spróbujemy znaleźć wcześniejszy termin w zależności od tego, jak będzie procedowanie Komisji się kształtowało.

Jeżeli nie ma więcej głosów w dyskusji, bardzo proszę o to, byśmy przystąpili do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem projektu planu pracy Komisji na okres od 1 sierpnia do 31 grudnia 2020 r.? Proszę o oddanie głosu. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 27 posłów. Wszyscy byli za.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła plan pracy na drugie półrocze.

Czy w sprawach bieżących ktoś chciałby zabrać głos? Nie ma zgłoszeń.

Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.